№ 188

Cena numeru **20 gr.**

Cena prenumeraty w Łodzi: Mies. z dod. ilust. 4.21 gr. Odnos. do dom. 20 g. Z przes. poczt. Mies. z dod. ilust. 5.25 gr. Poza Łodzią egz. 27 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

XXX r. istnienia.

Redakcja i Administr. w ŁODZI, Al. Kościuszki 41 TELEFON 28. Konto P.K.O. 60594. Red. przyjmuje od 5—6 Art. i listów anonimowych nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek, dnia 11 lipca 1927 r.

Zakończenie obrad V kongresu P. S. L. „Piast".

Z ramienia Łodzi do Rady Naczelnej wszedł p. Andrzej Kotynia!

Wyrazy uznania dla marsz. Rataja. Rezolucje.

Poznań 10.7. (aw)

W drugim dniu obrad szóstego kongresu ogólnopolskiego Polskiego Stronnictwa ludowego „Piast" postanowiono na wstępie wysłać delegację do ks. kardynała Hlonda, celem złożenia życzeń z okazji otrzymania przezeń biretu kardynalskiego.

Następnie nastąpiło wygłoszenie referatów opracowanych przez poszczególne komisje. Przewodniczący komisji politycznej, wicemarszałek Osiecki, odczytał rezolucję z dziedziny polityki zagranicznej o nienaruszalności traktatów międzynarodowych, o rządzeniu się w polityce międzymocarstwowej zasadą bezwzględnej sprawiedliwości itp. Z dziedziny polityki wewnętrznej rezolucje dotyczyły ordynacji wyborczej, uzdrowienia parlamentaryzmu. Rezolucje w dalszym ciągu potępiały działalność stronnictw ludowych, popierających zamierzenia żywiołów wywrotowych, oraz solidaryzujących się z temi żywiołami.

Poseł Kiernik wygłosił dłuższy referat, w którym w najbardziej ostry sposób krytykował obecną politykę gospodarczą rządu, kładąc nacisk na wynikające z tego niedomagania w bilansie handlowym. Następnie odczytano rezolucje komisji organizacyjnej (poseł Bobek), komisji spółdzielczej (pos. Wasilewski.)

Dalej powzięta została uchwała wyrażenia marszałkowi Ratajowi najwyższego uznania za obronę w Polsce demokratyzmu i parlamentaryzmu.

Przez aklamację wybrani zostali członkowie rady naczelnej w osobach prezesów okręgowych PSL „Piasta" a mianowicie: p. Andrzej Kotynia (Łódź), k. Sobczak (Kielce) Olszewski (Białystok), Zieliński (Lublin) Brodawski (Kraków), Ostrowski (Lwów) [illegible]kiewicz (Poznań), Kulerski (Pomorze), Bobek (Śląsk) Krzyżanowski (Łuck), oraz posłowie :Byrka, Mikulski, Koszydarski, Pieniążek, Matejczyk, Faliński, Kowalczyk, Suplik i Szydłowski.

Na zakończenie przemówił prezes poseł Witos życząc zgromadzonym owocnej pracy.

Zgromadzeni zgotowali p. Witosowi gorącą owację poczem odśpiewana została „Rota" Konopnickiej. Dziś odbyła się manifestacyjna część zjazdu.

Zjazd uchwalił następującą rezolucję: „Zjazd manifestacyjny rolników, składając hołd pamięci wszystkich, którzy bronili ducha i ziemi polskiej, ślubuje w pracy dla dobra Rzplitej i ludu trwać niezłomnie. własnym wysiłkiem wykuwając przyszłość ludu rolniczego i Najjaśniejszej Rzplitej".

Zebranie zakończono okrzykiem: „Niech żyje Rzplita Polska ludowa".

Następnie rozwinął się pochód z orkiestrami i sztandarami przez miasto, poczem nastąpiło złożenie wieńców u stóp pomników Słowackiego i Mickiewicza i grobów powstańców wielkopolskich.

Popołudniu odbyły się igrzyska młodzieży wiejskiej.

Poznań 10.7. (pat)

W zakończeniu wczorajszych obrad VI—go ogólnopolskiego kongresu PSL „Piast" wybrano nowych członków rady naczelnej w liczbie 84. W skład rady weszli m. in. poseł Witos, rektor uniwersytetu krakowskiego Marchlewski, poseł dr. Kiernik, dr. Kazimierz Hącia i inni.

Burze na Górnym Śląsku.

WODA ZALAŁA DOMY NA WYSOKOŚCI 3 METRÓW.

Bytom 10 lipca (aw)

Nad Bytoniem i całym Śląskiem Opolskim szalała w nocy z 8 na 9 bm. gwałtowna burza połączona z oberwaniem się chmur i olbrzymiemi opadami deszczowemi. Najbardziej ucierpiała od burzy miejscowość Seiferau. Większość domów została podmytą, szosy zupełnie zniszczone, ruch kołowy całkowicie wstrzymany. Wysokość wódy w domach dochodzi do 3 mtr. Szkody oceniane są na kilka miljonów marek niemieckich Szczęśliwemu wypadkowi przypisać, należy, iż nie było ofiar w ludziach.

Bytom 10 lipca (aw)

Burza, która szalała nad Śląskiem Opolskim spowodowała znaczne uszkodzenia przewodów i kabli elektrycznych. Przed północą piorun uderzył w jeden z kabli w Bytomiu przerywając w ten sposób zaopatrzenie miasta w prąd elektryczny. Cały Bytom pogrążony został w ciemnościach. Z powodu przeciągającej się burzy, połączonej z ulewą, usunięcie przeszkody było przez dłuższy czas niemożliwe i dopiero po 4 godzinach zdołano przywrócić światło elektryczne.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Wybory do Rady Miejskiej w Zgierzu.

Zgierz 10 lipca (tel. wł.)

Wybory do Rady Miejskiej w Zgierzu odbyły się w zupełnym spokoju, przy licznym udziale głosujących. Obliczanie głosów trwa.

Wobec zamknięcia numeru pisma, wyniki głosowania podamy w numerze jutrzejszym

Wyuczone zeznania „oskarżonego"

WEDŁUG „REWELACJI" DRUSZYŁOWSKIEGO, ZAMACHU W KATEDRZE SOFIJSKIEJ DOKONAŁ.., BUŁGARSKI PREMJER W POROZUMIENIU Z ANGIELSKIM OFICEREM. DEMENTI POSELSTWA BUŁGARSKIEGO.

Berlin 10.7. (pat)

Biuro Wolfa donosi z Moskwy, że na dzisiejszej rozprawie w procesie Druszyłowskiego oskarżony miał oświadczyć, że wybuch w katedrze sofijskiej został przygotowany przy bezpośrednim udziale prezesa rady ministrów Cankowa i kpt. angielskiego Harry Holsta. Pozatem Druszyłowski miał oświadczyć, że słynny list Zinowjewa był sfałszowany. przez emigrantów rosyjskich Beldara i Humańskiego, którzy otrzymali za to 80 funtów szterl.

„Rote Fahne" i „Welt am Abend" przedstawiają cały proces jako główny kontrargument sowietów przeciwko wszelkim zarzutom, oskarżającym sowiety o prowadzenie propagandy zagranicą.

Berlin 10.7. (pat)

Poselstwo bułgarskie w Berlinie ogłasza dziś za pośrednictwem biura Wolfa kategoryczne dementi. co do zeznań Druszyłowskiego, stwierdzając, że są one całkowicie zmyślone.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dn. 5—11 lipca 1927 r.

Dla dorosłych **Maciste w klatce lwów**

(Wielka katastrofa cyrkowa) Dramat w 12 cz.

Dla młodzieży **Biały junak**

Dramat w 3 cz. z życia cowboyów ameryk.

W poczekalni radjo-koncerty bezpłatne.

NASIONA.

w pierwszej jakości, rolne, traw, drzew, tytoni, warzywne i kwiatów, oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze i pszczelne) polecają składy

L. JASINSKIEGO, prowadzone od roku 1870 w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30, w ŁODZI, ul. Andrzeja 1

Cenniki rozsyłane są bezpłatnie. 1521

TELEGRAMY.

NA UKRAINIE ŻNIWA SIĘ ZACZĘŁY.

Lwów 10 lipca (aw)

Donoszą tu z Zaleszczyk, że na terenie tamtejszego powiatu żniwa już się rozpoczęły. Podobnież rozpoczęły się żniwa w powiatach czortkowskim i buczacskim. Oczekują pojawienia się zboża ze żniw ostatnich na rynku w przeciągu 10 dni.

ZAMACH NA MINISTRA IRLANDJI.

Dublin 10 lipca (pat)

W chwili, gdy minister sprawiedliwości wolnego państwa O'Higgins jechał dzisiaj rano na mszę, 3 nieznani sprawcy strzelili doń 3-krotnie z rewolwerów, raniąc go śmiertelnie. Minister wkrótce zo zamachu zmarł.

Zycie sportowe.

ŁKS II — HAKOAH 3:1

Zawody o mistrzostwo I Ligi Okręgowej.

TUR — SZTERN 3:3 (1:2)

Zawody towarzystkie, rozegrane między powyższemi drużynami przyniosły wynik remisowy. Gra toczyła się z wybitną przewagą TUR-u. Publiczności 80 osób.

TURYŚCI II — PTC 4:1

Gra trwała jedynie 45 minut.

Zawody między temi drużynami trwały jedynie 45 minut podczas ulewnego deszczu. Do rozegrania drugiej części meczu boisko nie było zdatne. Bramki w pierwszej połowie strzelili po dwie: Bałczewski, w 2-ej i 12-ej min. Włodarczyk w 14-ej i 13-ej min. dla Turystów. Goście zdobyli bramkę honorową z rzutu karnego w 33-ej min. przez prawo-skrzydłowego.

Sędziował p. Rakowski. Publiczności z powodu fatalnej pogody — znikoma ilość. (Kb)

Zawody o mistrzostwo Polski.

POGOŃ — RUCH 2:0 (2:0)

KATOWICE 10,7. (C S) Bramki dla Pogoni zdobyli Garbień i Kuchar. Sędziował p. Korngold z Krakowa.

WARSZAWIANKA—HASMONEA 2:1 (2:1)

LWÓW 10.7. (C-S) Meczem tym Warszawianka wyprzedziła w tabeli Jutrzenkę. Bramki dla Warszawianki zdobyli Jung i Zwierz II. dla Hasmonei Steuermym. Sędzia p. Łab z Krakowa. Pogoda, widzów 3000

IFC.—JUTRZENKA 2:1 (2:0)

KRAKÓW 10.7. (C-S) Bramki dla I FC zdobyli Göritz I Ditmir, dla Jutrzenki Barmherzig. Rogów 5:3 dla Jutrzenki. Sędzia p. Rosenfeld z Bielska. Podczas meczu padał deszcz, co uniemożliwiło ładną gra.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski.

WARSZAWA 10.7. (C—S) Dalsze wyniki mistrzostw Polski lekkoatletycznych są następujące: 100 m. Dobrowolski, Szenajch, i Kasperkiewicz po 11 sek. dysk Baran 41,20 m. oburącz Szydłowski 71,16 m. skok w dal Sikorski 6,70 m. 400 m. Kostrzewski 51,2 s. 400 m przez płotki Kostrzewski 56,8 sek, oburącz Szydłowski 87,62 m. 110 m. przez płotki Dobrowolski 16 sek. (Rekord Polski) trójskok Sikorski 13,33 mtr. 600 m. Kostrzewski 2 min. Młot Górski (Piotrków) 32,21 m 10 klm Freyer 33:40,6,4 100 AZS 44,8 sek. 4 x 400 m. AZS 3:28,8. W punktacji ogólnej AZS 30 p ? (Polonja 26 p) Pogoń 19 p) Warszawianka 10 p. Sokół Piotrków 11 p.

Weterani amerykańscy lądowali w Gdyni.

PRZYBYŁYCH Z DRUGIEJ PÓŁKULI BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ POLSKI POWITAŁ GEN. HALLER.

Gdynia 10.7. (tel. wł)

Wczoraj o godzinie 5ej rano przybił do portu gdyńskiego okręt „Suffren" Towarzystwa żeglugowego francuskiego „Transatlantique" wiozący na swym pokładzie wycieczkę weteranów armji polskiej z Ameryki. Na spotkanie statku wyruszył holownik polski „Ursus", na którym wyjechali na powitanie kpt. portu Zaleski, wraz z przedstawicielami komitetu przyjęcia. Statek pilotowany był przez kpt. Zaleskiego do portu. Statek francuski o pojemności 21 tys. ton jest największym okrętem, jaki zawitał do Gdyni od czasu budowy jej portu. Na lądzie przywitali gości gen. Haller i gen. Zaruski, poczem orkiestra odegrała hymn polski. Służba celna i policyjna zaimponowała przybyłym swą postawą, stwierdzili oni, że przedstawia się o wiele lepiej, niż w Ameryce. O godzinie 2ej pop. wycieczka przyjęta zosała obiadem, wydanym przez komitet przyjęcia w hotelu Casino. W czasie obiadu toasty wznieśli gen. Zaruski, gen. Haller, konsul amerykański w Gdańsku i burmistrz Krauze.

Kler unicki zwalcza biskupa rz. katolickiego.

GÓRNY TON APATRJOTYCZNIE ZREDAGOWANEGO MEMORJAŁU SŁUSZNIE NIE ZYSKAŁ APROBATY KONGREGACJI.

Warszawa 10 lipca (tel. wł.)

Część kleru unickiego w djecezji przemyskiej łącznie z częścią wiernych wniosła do Rzymu skargę na biskupa Kocyłowskiego, zarzucając mu, iż działa na zgubę unji i żądając jego usunięcia. Obecnie nadeszła na ten memorjał odpowiedź Kongregacji dla Spraw Kościoła wschodniego, która stwierdza, że zarzuty po zbadaniu okazały się częściowo bezpodstawne, częściowo nieprawdziwe, częściowo tego rodzaju, że je raczej za zasługę ks. biskupa trzeba uznać. niż za winę. Odpowiedź Kongregacji wyrzuca autorom skargi ton, w którym swój memorjał zreferowali, np. tego rodzaju zdanie: „Gdybyśmy mieli swoje państwo, lub choćby jego zaród, to tego rodzaju biskupi ni jednej chwili nie mogliby się utrzymać na swej biskupiej stolicyl".

Manifest przeciwko samobójstwom

Ogłoszony został przez Ojca świętego.

Rzym 10 lipca (aw)

Papież ogłosił manifest, w którym występuje niezmiernie ostro przeciwko rozpanoszonej epidemji samobójstw, która daje się odczuć w całym świecie cywilizowanym. Według krążących tu pogłosek, bezpośrednim powodem, który skłonił Ojca św. do wydania manifestu, było samobójstwo finansisty londyńskiego White i pewnego miljonera włoskiego.

W państwie czerwonego zamętu.

NADUŻYCIA. ZANIEPOKOJENIE W MOSKWIE. REPRESJE WOBEC MONARCHISTÓW. ROZSTRZELIWANIE „NAJWIERNIEJSZYCH".

Moskwa 9 lipca (aw)

Zamknięta tutaj została cukrownia i rafinerja cukru, jedyny tego rodzaju zakład w Moskwie.

W związku z tem rozwiązany został związek robotników przemysłu cukrowniczego w Moskwie.

Moskwa 9 lipca (aw)

Trybunał wojenny skazał na śmierć przez rozstrzelanie 7 członków „komsomoła" (Kamittiet sawietskiej Molodieżi) za rozsiewanje agitacji opozycyjnej w szeregach armji.

Moskwa 9 lipca (aw)

Jak donoszą z Władywostoku, aresztowano tam dwudziestu kilku monarchistów z których dziewięciu zostało rozstrzelonych.

Dalsze rewizje i aresztowania trwają.

Moskwa 9 lipca (aw)

Silne wrażenie w tutejszych kołach rządowych wywołała wiadomość o koncentracji wojsk perskich i afganistańskich nad granicą sowiecką.

Sowiety przypuszczają, iż nagłe oziębienie stosunków między Moskwą a Persją i Afganistanem, oraz fakt koncentracji wojsk zawdzięczać mogą nowej intrydze Anglji.

Warszawa 10 lipca (tel. wł.)

Z Moskwy donoszą, że zarządzona przez władze moskiewskie nieoczekiwana rewizja w 3,500 państwowych instytucji sowieckich wykryła olbrzymią ilość nadużyć wynoszących ogółem wcale poważną sumę 17,000,000 rubli. Niektórzy dygnitarze sowieccy przez dłuższy czas dopuszczali się bezkarnie malwersacji stanowiących krociowe sumy, co bynajmniej nie przeszkadzało im być filarami partji komunistycznej.

Bez oparcia.

Sanacja bez oparcia.

Łódź 10 lipca.

W dziwnym etapie rozwoju znalazł się pomajowy rząd sanatorów. Zainscenizował roczną formę rządu pseudo—partyjnego, dobierając dla złagodzenia zbyt jaskrawych kontrastów mieszankę gabinetu ministerjalnego. W słoju rządowym obok kwiatków lewicy, znalazła się i niezapominajka z centrum, gałązka magnacko —ziemiańskiego heliotropu — aby tylko gabinet ministerjalny nie trącił zbyt jednostronnym zapaszkiem.

Z wielkim tupetem i hałasem wyjechał na widownię wyborczą radykalizm polski, jako czołowa placówka sanacyjna, za którą miało ugrupować się „przesiąknięte zasadami sanacji" gross społeczeństwa. W tym kierunku polityka sanatorów poniosła kompletną porażkę... Sanacyjną placówka pozostała tylko placówką a domniemany obóz sympatyków, sił głównych, rozpierzchł się wszędzie, ale nie w ślad za ideą sanatorów..

Żydostwo mimo różnic stanowych rozczłonkowane interesami klas i poglądów religijnych, dzięki wydatnej opiece natury ogólnej rządu, uzyskało rekord niebywały...

Dzięki eksperymentom gabinetowym historia w Polsce zaczyna być dziejową repetycją... Już raz w dziejach naszych miasta polskie były wyłączną niemal własnością niemieckich kolonistów, którzy zaciążyli przez długie wieki nad polskim handlem i rękodzielnictwem podzielili się stanem mieszczańskim oraz z domowem, laszem żydostwem.

Kolonizacja miast była spowodowana wyludnieniem po napadach tatarskich. Była koniecznością dziejową...

Ale dziś kiedy stan mieszczański wobec miljonów roboczych sił katolickich zaprzedaje się na wieczyste świętopietrze dla kahałów, kiedy coraz więcej niknie materialnie i symbolicznie polskość z miast, wydanych na łup żydostwa, — nie ma dla nas innego usprawiedliwienia przed potomnością, jak potwierdzenie: Partyjnictwo zjadło polskie miasta...

Partyjnictwo eksperymentalne, gorsze od najazdu mongołów azjatyckich przetrzebiło polskość miast naszych...

Niezdecydowane a pełne zbędnej tajemniczości stanowisko rządu względem rzesz roboczych, które są najwięcej łatwopalnym materjałem w układzie społecznym doprowadziło do opozycji PPS. względem rządu...

Znaczny odsetek ludzi pracujących, zrażony frazeologją socjalizmu, rzucił w kąt katechizm Marxa i otwarcie przerzucił się do obozu komunistów...

Nie pomogły inspekcje ministerjalne na Bałutach, nie uspokoiły nędzy ogólnej, rozdawane mimochodem przez dygnitarzy dziesiątki złotych — nie przemówiły do liryzmu poddanych — historje z młotkiem i gwoździem w parkanie...

Masom pracującym bujna imaginacja ukazała pociągający obraz komunizmu. Płonące pałace, rozbijane sklepy, mordy i pożogi, z których wypłyną lepsze dla proletarjatu czasy.

Drzemiący w krwi ludzkiej zwierzęcy popęd nasycenia głodnego żołądka choćby na trupach współbraci — wpłynął silnie na ulicę.. Stąd z dnia na dzień rosnący komunizm, dla którego tak rząd Piłsudskiego, jak i każdy inny, jest tyranem, jeżeli na stole brak butli monopolki a w kieszeni parę złotych na eskapadę moralnie kształcącą, choćby naprzykład w cyrku Kludsky'ego.

Zdeprymowanie umysłów urzędniczych zawiedzionych w nadziei na podwyżkę gaż utrzyma również w wielkiej rezerwie w stosunku do rządu olbrzymi aparat administracyjny.. Braknie płatnego realnie entuzjazmu...

A. Ł.

Prawa ludzi pracujących.

Reforma angielskiej ustawy o związkach zawodowych.

Artykuł niniejszy, który wyszedł z pod pióra członka angielskiej Izby Lordów, sir Johna Simona, streszcza opinję lewicy stronnictwa konserwatywnego w kwestji nowej ustawy o prawie strajkowem.

Wydarzenia i okoliczności towarzyszące strajkowi powszechnemu i poprzedzające go zasługują na rozpatrzenie i wyjaśnienie. Pozwoli to nam zrozumieć i ocenić konieczność reformy prawa o strejkach, którą uchwaliła Izba Gmin.

Labour-Party utrzymuje się przeważnie z funduszów, dostarczonych przez związki zawodowe. Wydaje mi się osłabieniem siły partji skazanie jej na czerpanie środków materjalnych z jednego tylko źródła. Wydaje mi się też, iż pogodzenie poglądów przywódców partyjnych z poglądami tych instytucji, od których przychodzą wpływy pieniężne, nie zawsze może być łatwe i zgodne z wymaganiami taktyki partyjnej. Partja Pracy będzie musiała w rzeczywistości zdecydować się na na złożenie deklaracji za lub przeciw strajkowi powszechnemu. Gdyby partja uczyniła to nie bezpośrednio nawet, ale w taki sposób, iż opinja publiczna mogła wyprowadzić stąd wniosek co do ewentualnych dyrektyw partyjnych w razie strajku możnaby było na tem poprzestać. Ale chodzi właśnie o to, że taktyka przywódców partyjnych nie pozwala na wyciąganie określonych wniosków. Wydaje się nawet jakgdyby wielu z nich nie zdawało sobie sprawy z istoty i znaczenia strajku powszechnego. Wielu z nich wydaje się zapewne, iż skoro pracobiorcy mają prawo ogłosić lockout miljona ludzi, to dwa miljony robotników ma prawo dla wyrażenia swej sympatji i solidarności porzucić pracę. Taki pogląd na sprawę zaciemnia tylko istotę rzeczy. Bez względu na to, czy mieli rację, czy jej nie mieli, przysługiwało pracobiorcom tak samo zresztą jak i pracodawcom prawo wypowiedzenia istniejącej między obu stronami umowy. Przedsiębiorcy nie zamknęli kopalń, zakomunikowali natomiast robotnikom, iż gotowi są zawrzeć nową umowę. która niestety była mniej krzystna dla robotników niż poprzednia

Jest to prawo, przysługujące każdemu z nas w określonych warunkach. Odpowiednikiem tego prawa jest przysługujące robotnikom prawo wymówienia umowy i po upływie wyznaczonego terminu zaprzestania pracy wraz z podaniem nowych warunków, na jakich skłonni byliby zawrzeć umowę i przystąpić ponownie do pracy. Oba te punkty są zupełnie analogiczne.

Inaczej jednak stało się podczas strajku powszechnego. Przedewszystkiem, choć nie jest to jeszcze najważniejsza okoliczność, nie zwracali robotnicy żadnej uwagi na warunki umowy i pod presją przywódców porzucali pracę zupełnie dowolnie. Między tą akcją a akcją przedsiębiorców niema analogji. Znacznie ważniejszą jednak kwestją i zasadniczą prawie był fakt, iż zarząd główny trade-unionów dążył jawnie i otwarcie w swej akcji do odebrania przedsiębiorcom swobody ruchów. Przedsiębiorcy nie byli w stanie wypłacać zapomóg. Trade uniony zaś uważały za właściwe wywrzeć presję na rząd i parlament, aby wymusić na nich dobrą wypłatę zapomóg dla bezrobotnych. W tej akcji widać wyraźnie dążenie do zastąpienia woli i decyzji parlamentu decyzją i presją ze strony organizacji pozaparlamentarnej.

Sprawa przedstawia się jasno i niedwuznacznie. Jak się ustosunkuje Partja Pracy do nowej ustawy o związkach zawodowych, czy będzie żądała pozostawienia im prawa ingerencji i decyzji w kwestjach o których decydować winien i może tylko parlament? Jestem przeciwny idei wykreślania kursu naszej polityki przez komisję wyłonioną z zarządu związków zawodowych, tak samo, jak byłbym przeciwny pomysłowi przekazania tej funkcji komisji właścicieli ziemskich lub przedsiębiorców. Czy zgodziłby się ktokolwiek z pomysłem przyznania związkom zawodowym prawa ogłoszenia strajku generalnego w celu zmuszenia parlamentu i rządu do uchylenia ustawy o podatku dochodowym?. Musimy więc zgodzić się z tem, że trade-uniony mogą czynić słuszny i niesłuszny użytek z przysługujących im praw, że parlament może i musi określać każdorazowo słuszność postępowania i taktyki związków zawodowych, musi stwierdzić, czy linja graniczna została lub nie przekroczona.

Co się tyczy t. zw. posterunków strajkowych należy zbadać każdy poszczególny wypadek, ażeby zapewnić tym robotnikom, którzy chcą pracować swobodę pracy. Niema de facto prawa, któreby pozwalało robotnikom strajkującym uzbroić się w kije, demonstrować przed domami robotniczymi i wygrażać tym, którzy chcieliby udać się do pracy. Prawa takiego niema i nie było.

Za czasów gdym był jeszcze członkiem Izby Gmin (1906) nie śniłoby się nikomu o możliwości ujrzenia tego co się stało w r. 1926-ym za sprawą trade-unionów. Zatargi, które wydarzyły się przed 20-stu laty, ograniczyły się często do konfliktów w jednej gałęzi przemysłu, w jednem mieście, w jednej nawet fabryce. Uszczerbek ponosili tylko bezpośrednio zainteresowani w konflikcie. Przewrót który się dokonał na oczach obecnej generacji, polega na tem, tak jak w konfliktach militarnych, na kolosalnem rozszerzeniu pola operacji. W zatarg zostaje wplątany cały przemysł, lub znaczna jego część, cierpią ludzie, niemający nic wspólnego z danym przemysłem i zatargiem.

Autorytet parlamentu musi być obroniony i utrwalony. A dopóki nie zajdzie zasadnicza zmiana w poglądach i nastrojach kół związkowych, nie widzę możliwości wycofania się rządu z drogi, na którą wszedł obecnie i uchylenia nowych norm prawnych o strajku generalnym.

Sir John Simon
Członek Izby Lordów W. Brytanji.

Co noc bolszewicy rozstrzeliwują setki ludzi.

Opowiadanie zbiegłego z Bolszewji płk. Halenko.

W czwartek na pograniczu polsko-bolszewickim straż pograniczna zatrzymała przekradającego się w nocy na naszą stronę jakiegoś obrośsiętego jak zwierzę, niemal na pół nagiego, człowieka. Sądzono w pierwszej chwili, że ujęto jakiegoś warjata, lub udającego dziada, jakiegoś przebiegłego szpiega. Tymczasem zatrzymany najniespodziewaniej oświadczył, iż jest pułkownikiem b. armji rosyjskiej. Nazywa się on Andrzej Halenko, zbiegł on z Bolszewji, przekradając się nocami i nie jedząc niemal cały tydzień.

W swoim czasie pułkownik Halenko był jednym z naczelników partyzanckiego oddziału, występującego przeciwko bolszewikom. Po rozbiciu oddziału, ukrywał się jakiś czas, a następnie wcielony został do armji sowieckiej jako dowódca jednego z większych oddziałów. Od samego jednak początku miano nad nim czujne oko i lada chwila można się było spodziewać aresztowania. Zaraz po zabójstwie posła Wojkowa, gdy poczęto wyłapywać wszystkich byłych wojskowych armji carskiej i rozstrzeliwać, Halenko salwował się ucieczką i zbiegł do Polski.

Halenko oświadcza, że nigdy jeszcze w Rosji sowieckiej nie było takiego terroru jak obecnie. W Odessie, [illegible] wie, Moskwie, Leningradzie, na całej Ukrainie w Gruzji i innych krańcach Rosji szaleje krwawy terror. Co noc bolszewicy rozstrzeliwują setki ludzi bez sądu i badania.

Przygnębienie, jakie panuje obecnie w społeczeństwie rosyjskiem, nie da się wprost opisać.

Pismo nie oparte o stronnictwo polityczne, ugrupowanie społeczne lub instytucje finansową zależne jest tylko od dochodów z prenumeraty.

Takiem pismem jest „ROZWÓJ“.

„ROZWÓJ“ jest niezależny, więc liczy tylko na prenumeratorów i czytelników.

1 lipca zaczyna się nowy kwartał i nowy miesiąc. Chcecie by „ROZWÓJ“ mógł regularnie wychodzić to regularnie opłacajcie prenumeratę.

Gdy „deszcz krwawy“ spada z chmur...

Dawniej w zjawisku tem upatrywano zwiastuna klęsk.

Niedawno w wielu miejscowościach środkowej i południowej Francji, spadł desz, barwy czerwonej. W dzisiejszych czasach zjawisko to nie komentuje się już na sposób średniowieczny kiedy „deszcz krwawy“ uważano za zwiastuna najróżniejszych klęsk i katastrof. W kronikach czasów ubiegłych znajdujemy wzmianki o osobliwych rodjach deszczów. Jest tam mowa nie tylko o deszczach „krwawych“ ale i o opadach poprostu niesamowitych. Za czasów dalekich przodków naszych „z nieba spadały“ żaby, ryby, szczury, myszy żmije. Najczęściej jednak z chmur ściekała krew „prawdziwa ludzka krew, które to zjawisko było niezawodnym prognostykiem wielkich nieszczęść. Zabobon ten datuje się z epoki zamierzchłej już starożytności. Już Homer i Wirgiljusz wspominają o „krwawym deszczu“, zaś według obserwacj, poczynionych przez Plutarcha, po każdej większej bitwie, niebo piakało krwią, a działo się to wskutek unoszenia się z ciał poległych krwawych oparów któremi nasycały się chmury, a które następnie spadały na ziemię w postac czerwonego deszczu.

Kronikarz George de Tours opowiada, że zjawisko takie miało miejsce w Paryżu w roku 482, przyczem przerażona ludność zazucała z siebie „zbryzganą niewiadomo czyją krwią“ odzież. Podobny tajemniczy deszcz padał przez 3 dni i trzy noce w Brescji, krótko przed śmiercią Papieża Hadriana II (872) Badania mikroskopijne ujawniły, iż deszcze takie zawdzięczają czerwone zabarwienie ziemnym lub mineralnym substancjom, pochodzącym z piasków pustyni Sahary, skąd orkany roznoszą je we wszystkich kierunkach. Na wybrzeżach Afryki zachodniej, pomiędzy wyspami Kanadyjskiemi i przylądkiem Verde, z okrętów dostrzega się często tumany czerwonego pyłu, wzniectnego przez wiatry, szalejące tam zwłaszcza w pierwszych czterech miesiącach każdego roku.

Podobne zjawiska obserwowano w okresie od sierpnia 1883 r. do lutego 1884 r. prawie na całej kuli ziemskiej. Fenomeny te były spowodowane strasznym wybuchem wulkanu Krakatan, znajdującego się pomiędzy Jawą i Sumatrą. Wybuch ten, którego ofiarą padły dziesiątki istnień ludzkich wyrzucał słupy ognia lawy i ziemi do wysokości trzydziestu tysięcy metrów. wywołując różne osobliwe objawy, jak: różnokolorowe opady, niewidziane dotąd zabarwienia słońca i krwawe łuny na niebie.

Jeżeli deszcz pada równocześnie z burzą piaskową, wówczas następuje zabarwienie deszczu na różne kolory. A więc znów jeden zawód więcej dla ludzi ciemnych i przesądnych.

Jednajcie nam nowych czytelników!

KURT KAPPER

Ilona.

Opróżnione szklanki, wiednące róże, błękitny dymek papierosów, wieczorny nastrój. Małe towarzystwo wstało od stołu i przeszło do gabinetu.

— Baronie Maray, pan ma nam opowiedzieć pewną historję, czy zechce pan uczynić to dzisiaj

Baron Maray wypróżnił kieliszek koniaku i rozpoczął mówić:

— Było to może 25 lat temu. Byłem wówczas młodym chłopcem, dumnym i zarozumiałym, jak wszyscy mężczyźni rozpieszczeni szczęściem i powodzeniem. Karnawał minął, — ach, cóż to był za karnawał, dziś ludzie nie umieją się już bawić, wtedy tańczono codzień do rana, — śmiano się, pito wino, zapominano o całym świecie w objęciach cudnych kobiet, — wspomnienia te są czemś...

Ale do rzeczy. Po tym właśnie karnawale chciałem odpocząć, wszystko jedno gdzie, w górach, czy na pustyni, chciałem być sam, zdala od ludzi. To też wyjechałem na Riwierę. Wybrałem małą wioskę, zainstalowałem się w małym hoteliku na strandzei i pełną piersią wdychałem czyste wiosenne powietrze.

Nie było tam trunków, ani pachnących ramion kobiecych, tylko spokój, — leżałem całemi dniami na piasku, przyglądałem się chmurom i wsłuchiwałem się w szum morza. Być może, że spokój ten zanadto mi ciążył, i właśnie dlatego zwróciłem uwagę na moją sąsiadkę przy stole. Była to śliczna młoda panienka, o wielkich czarnych oczach idrobnych, pełnych usteczkach. Podczas obiadu patrzyłem na nią zwykle bez przerwy, podobała mi się szalenie. Była zawsze w towarzystwie wygolonego młodzieńca, którego nienawidziłem z całych sił.

Pewnego wieczoru muzyka grała jakąś słodką melodję. — Ilona, (tak się nazywa cudna nieznajoma) spojrzała na mnie dziwnie gorąco; nie mogłem się powstrzymać, rzuciłem jej czerwoną różę, zerwałem się, — poprosiłem kapelmistrza o czardasza! — i chwyciłem nieznajomą w objęcia. Wirowaliśmy bez końca, tempo muzyki było coraz szybsze, publiczność przyglądała się nam z zachwytem, gdy nagle stanął obok mnie wygolony młodzieniec, wyrwał skrzypkowi z rąk skrzypce i krzyknął: —

— Mój panie, kto pozwolił panu tańczyć z moją narzeczoną?! — Byłem w takim nastroju, że nawet lew byłby mnie raczej ubawił, niż przestraszył.

— O ile pan jest punktualny, — odpowiedziałem, — jutro o godzinie szóstej rano, odpowiem panu na to pytanie. Młodzieniec opuścił natychmiast salę, razem z Iloną, ja zaś wróciłem do mego stołu. Teraz dopiero zastanowiłem się nad tą całą historją. Przyjechałem więc tutaj, aby pojedynkować się dla jakichś obcych oczu. Lecz cóż robić, zawiniłem Ciągnęło mnie nieprzepartcie na strand Morze szumiało u moich stóp. Fale odbijały w sobie tysiące gwiazd, i nie mogłem pojąć, iż noc ta może być moją ostatnią nocą. Czułem regularne uderzenia mego zdrowego serca. Nagle do głowy przyszła mi jakaś szalona myśl. Wróciłem szybko do hotelu i ujrztłem światło w oknach Ilony. Wszedłem cicho nt górę i zapukałem do jej drzwi. Wszedłem. W pięknym lila szlafroczku leżała na kozetce. Opanowała mnie namiętność W jej oczach widziałem strach, podziw, miłość i szaleństwo Całowałem jej usta i włosy, jak szaleniec Potem zabrałem ją do mego pokoju, Była godzina druga po północy. Za cztery godziny będę może zimnym trupem. a może tak zemszczę się nad tym wstrętnym głupcem. Teraz dopiero, gdy czułem na swej twarzy gorący oddech Ilony, wiedziałem za co stanę nazajutrz z rewolwerem w dłoni; teraz zrozumiałem, jak cudowne może być pożegnanie świata i jak oszałamiająca jest śmierć. Godziny upływały. Słońce wstawało i oświetlało morze. Zaczynał się nowy dzień. dla mnie zaś może się kończył. Wyrwałem się z ramion Ilony, która mi uczyniła pożegnanie z życiem tak lekkiem, a jednocześnie ciężkiem.

Poraz ostatni ucałowałem jej oczy, które patrzyły na mnie pełne łez... Ilona cicho pobiegła do swego pokoju O ty, czyste beztroskie szczęście, co ciebie obchodzą pogląda naszych moralistów. A jednak trzeba teraz za ciebie drogo zapłacić. Sądzę, że nikt jeszcze nie szedł pojedynkować się z takiemi myślami, jak ja wówczas, tego poranku. Wyszedłem na strand, wdychałem zapach wilgotnego piasku, soli i muszli.

O tobie, Ilono, myślę w tych może ostatnich chwilach mego życia. Nie przeklinam spojrzenia twoich czarnych oczu, — czardasz, który zatańczyliśmy z sobą był potrzebą dusz przeciwko której walczyć nie można. Wspomnienia tej nocy zachowasz Ilono, jak klejnot drogocenny. — wszak przez te kilka godzin byliśmy bardziej szczęśliwi, niż inni przez całe swoje życie.

Poszedłem wolno na umówione miejsce. Sztywne ukłony mało słów poważne miny. Nad nami błękitne dalekie niebo.Sekundanci wypróbowali broń. Odległość dziesięć kroków. Wargi mego przeciwnika bielały zdala. Podnieśliśmy broń. Nagle powietrze przeciął donośny dźwięk syreny i ujrzeliśmy łódź motorową, która spiesznie płynęła w naszą stronę. Nie rozumieliśmy co to ma znaczyć. Łódź przybiła do brzegu i dyrektor hotelu podbiegł ku nam szybko.

— Moi panowie — krzyczał — nie to nie do pojęcia, zatrzymajcie się. Czy nie wiecie co się stało

— Niech pan nie przeszkadza rzekł mój przeciwnik — ja mam tu do załatwienia z tym panem mały rachuneczek.

— Lecz dlaczego? — Dyrektor roześmiał się głośno — Czyż strzelacie się z powodu panny Ilany? Tak? Mam więc dla was małą niespodziankę moi panowie: panna Ilona przed pół godziną uciekła z radcą tureckiego poselstwa.

Musieliśmy wówczas komicznie wyglądać, staliśmy naprzeciw siebiez nabitą bronią, a nasz skarb znajdował się w ramionach Turka. Musiałem się głośno roześmiać. Mój przeciwnik strzelił wprost w niebieskie niebo i odjechał jeszcze tego samego dnia dręczony tysiącami uczuć. A ja — leżałem na piasku przyglądałem się chmurom i falom, myślałem o minaretach nad Bosforem i o innych cudach tej kre[illegible]

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Porwana przez goryla.

Niezwykła przygoda w zwrotnikowej puszczy.

W roku 1925 młoda Holenderka Elsa Hooper, córka osiadłego na Borneo plantatora, wyszła z domu, położonego w północnej części tej wyspy i więcej nie powróciła. Wszystkie przedsięwzięte wówczas dla jej odszukania zabiegi nie dały żadnego rezultatu i nie wykryły nic, prócz strzępków materii pochodzących niezbicie z jej sukni, a znalezionych w zaroślach na skraju dzikiego podzwrotnikowego lasu niedaleko od domu Hoopera.

Po 2 latach dopiero zaginiona zjawiła się na zachodniej stronie wyspy i przybywszy domu opowiedziała niezwykłe swe przygody, jakich doświadczyła od czasu opuszczenia rodzicielskiego dachu.

W dniu pamiętnej przechadzki, zaledwie młoda dziewczyna dosięgnęła skraju puszczy odległej o niecały kilometr od zamieszkałej przez siebie osady, została porwana przez olbrzymiego goryla, który uprowadził ją błyskawicznie w głąb lasu. Rabuś ze swą zmartwiałą z przerażenia zdobyczą przedzierał się w ciągu kilku dni i nocy w coraz dzikszą i nieprzystępniejszą głąb, nie czyniąc jednak swej brance przez cały czas tej piekielnej i często do najwyższego stopnia kołomnej podróży żadnej krzywdy.

Wreszcie olbrzymia małpa osiągnęła kres najwidoczniej określony swej podróży i zatrzymała się w otoczonej górami dolinie, przez którą przepływała niewielka rzeczka.

Porwana dziewczyna ze zdumieniem ujrzała na wysokiem drzewie coś w rodzaju budy, sporządzonej z gałęzi i liści palmowych. Od tej chwili dla uprowadzonej rozpoczęły się przygody godne najfantastyczniejszego pióra. Goryl od momentu pojęcia jej za małżonkę zachowywał największą o nią troskliwość, nie czyniąc jej nigdy najdrobniejszej krzywdy i wykazując przytem niepospolitą inteligencję.

Gdy nieraz podczas upalnego dnia spoczywała we śnie, niezwykły przyjaciel czuwał przez cały ten czas, odpędzając zagrażające jej wypoczynkowi owady. A gdy zachorowała na czas dłuższy na jakąś gorączkową chorobę, zwierzę nie opuszczało jej ani na chwilę pogrążone w najwyższej rozpaczy.

Młoda Holenderka uzyskała po niedługim czasie decydującą władzę nad swym niebezpiecznym towarzyszem, a ujęta jego troskliwością i staraniami, zwalczywszy wstręt, poczuła doń coś w rodzaju tkliwego przywiązania.

Jedyna ta chyba w swoim rodzaju para koczowała po dzikiej puszczy, aż pod koniec drugiego roku podczas takiej właśnie podróży, goryl poraz pierwszy natknął się na drugą podobną małpę. Natychmiast samce z wściekłością rzuciły się na siebie; dziewczyna odgadując, że ona to jest przyczyną tych straszliwych zapasów, ukryła się w najgorętszej ich chwili w dziupli jakiegoś drzewa.

Goryl jej padł w walce; pozostałe zwierzę z dzikim rykiem zawzięcie i długo poszukiwało przynależnej mu zdobyczy, aż wreszcie oddaliło się rozszalałe, twąc pomniejsze drzewa wraz z korzeniami. Nieszczęśliwa dziewczyna w nieopisanym strachu błąkała się dni kilkanaście w nietkniętej nogą ludzką puszczy aż wreszcie przypadek skierował ją na jakąś ekspedycję naukową która dopomogła jej do powrotu w strony rodzinne.

Elsa Hooper opowiada niezmiernie ciekawe swe obserwacje, które stanowić będą cenny przyczynek do poznania zwyczai tak stosunkowo mało jeszcze zbadanego zwierzęcia, jakiem jest goryl.

Dostojna arystokratka-złodziejką.

59-letnia dama kradnie cenny brylant w magazynie jubilerskim

Od pewnego czasu Londyn jest widownią licznych skandalów towarzyskich, o czem już kilkakrotnie donosiliśmy.

Obecnie opinja londyńska zajmuje się aferą, która szczegółami swoimi budzi zainteresowanie zupełnie wyjątkowe. Chodzi tym razem o 59 letnią wdowę po lordzie Antonim Durvardzie, osobę bardzo zamożną i należącą do śmietanki towarzyskiej Londynu. Pani Elżbieta Katarzyna Durvard stała się ośrodkiem niesłychanego skandalu wśród następujących okoliczności:

Do pierwszorzędnego sklepu jubilerskiego Aschtona przybyła onegdaj karetą starsza, niezwykle wytworna i elegancka dama. Przedstawiła się jako lady Durward i zażądała pokazania brylantów. Opowiedziała, że wypadł jej z pierścionka kamień, pragnie go tedy nowym zastąpić.

Jubiler z pełnem zaufaniem pokazał jej piękną kolekcję brylantów. Lady długo kamienie oglądała, wreszcie oświadczyła, że zdecyduje się w domu, a da znać jubilerowi nazajutrz.

Po odejściu damy stwierdził jubiler z przerażeniem brak jednego z najcenniejszych kamieni. Rozpoczął poszukiwania, ale spełzły one na niczem. Wówczas nasunęła się kupcowi myśl, którą z razu przyjął z niechęcią — że kamień zabrała pani Durvard. Udał się tedy natychmiast do willi pani Durvard. Dama była zupełnie zaskoczona jego wizytą. — Przepraszam najmocniej — oświadczył jubiler — ale przychodzę do pani w sprawie bardzo dla mnie przykrej. Oto podczas obecności pańskiej zniknął mi jeden z oglądanych przez panią kamieni. Dama zmieszała się niesłychanie. Zawołała gwałtownie:

— Cóż ja na to panu poradzę? Nie przypuszcza pan chyba, że ja...

Jubiler nie zraził się jednak tym wybuchem oburzenia, lecz dał do zrozumienia damie, że jeśli mu brylanta nie zwróci, będzie musiał skierować się do policji. Wówczas dama wyznała mu ze skruchą, że rzeczywiście kradzieży doknała, poczem zwróciła mu kamień. Jubiler wprawdzie przyrzekł „dostojnej złodziejce" dyskrecję, afera jednak rozeszła się niebawem (opowiedział bowiem jubiler o tem w „tajemnicy" swojej żonie) i arystokratka stała się ośrodkiem najpotworniejszego skandalu.

Miłosierdzie pięknej Turczynki.

Znakomita tancerka popisuje się na ulicy na rzecz biednej ślepej żebraczki.

W Paryżu wiele obecnie mówią o fascynująco pięknej Turczynce, Kamie Fenales, Panna Fenales jest znakomitą tancerką, i produkuje się w jednym z głośnych musichallów, Cieszy się ogromnem powodzeniem, zwłaszcza, że co chwilę zwraca na siebie uwagę opinji publicznej najrozmaitszemi dziwactwami obliczonemi widocznie na reklamę.

Pewnego wieczoru szła bulwarem i zauważyła ślepą żebraczkę, którą przechodnieh mijali obojętnie, zupełnie niemal nie zwracając na nią uwagi. Tancerka zbliżyła się do żebraczki i wdała się z nią w rozmowę. Dowiedziała się od niej, że nazywa się Marta Clocher, ociemniała przed trzema laty, jest wdową po urzędniku prywatnym i utrzymuje dwoje nieletnich dzieci.

Rozmowa eleganckiej i ogólnie znanej artystki z żebraczką zwróciła tymczasem uwagę przechodniów Około obu kobiet zebrał się liczny tłum świadków rozmowy. W pewnej chwili strzeliła artystce do głowy myśl ekscentryczna, płynąca z dobrego serca, albo z żądzy reklamy, ale — co jest najprawdopodobniejsze — z jednego i drugiego równocześnie. Słuchajcie! — zawołała do tłumu: — Oto biedna kobieta, ślepa, matka małych dwojga dzieci potrzebująca koniecznie wsparcia. Macie możność widzenia mnie na scenie. Tymczasem zatańczę wam tutaj na ulicy. Czynię to dla tej nieszczęśliwej. Poczem Turczynka poczęła się rytmicznie poruszać, wykonując na trotuarze jeden ze swoich fascynujących tańców wschodnich. Niebawem posypały się do rąk biednej żebraczki liczne i hojne datki. Biedaczka stała się w ciągu kilku minut panią znacznej sumy. Co prawda — artystka została uwięziona, za naruszenie spokoju publicznego Wypuszczono ją wprawdzie natychmiast na wolność, ale prasa atakuje ją trochę złośliwie za ten czyn miłosiernej reklamy.

Król „dusicieli"

Został schwytany w Kanadzie.

Earle Welson znany dziś w całej Ameryce pod nazwą „człowieka goryla" albo „dusiciela" wpadł wreszcie w ręce policji w Kanadzie, dokąd się schronił uciekając ze Stanów Zjednoczonych. Od trzech lat Welson był postrachem wszystkich miast amerykańskich od Pacyfiku po Atlantyk, siejąc grozę, jak niegdyś słynny Kuba Rozpruwacz.

Można bez przesady powiedzie, że w ostatnich latach Welson był największym zbrodniarzem w Ameryce, która już i tak słynie z potwornych wyczynów wszelkiego rodzaju przestępców. Operował on zawsze w ten sam sposób, wyszukując jako ofiary wyłącznie kobiety po pensjonatach, w których się zatrzymywał. Pomimo wielkiej brzydoty, czynił wrażenie korzystne, gdyż umiał nadawać sobie cechy człowieka bardzo spokojnego i głęboko pobożnego, który podróżuje dla swej przyjemności.

Serja jego zbrodni rozpoczyna się w r. 1925 w Bostonie, gdzie udusił i obrabował niejaką panią Mrs Price z Nowego Jorku, mieszkającą w tym samym pensjonacie. Tego samego roku znaleziono w Filadelfji kilka kobiet zamordowanych w identyczny sposób, a wśród nich 33-letnią Lenę Welner. W marcu następnego roku „człowiek goryl" morduje Ewę Knott w Nowym Jorku i popełnia szereg morderstw, ciągle w ten sam sposób przez uduszenie, w różnych miastach Stanów. Wiele z ofiar gwałcił przed śmiercią. Mimo skrzętnych poszukiwań nie udało się nigdy wpaść na trop zbrodniarza. Z początkiem bieżącego roku popełnia nowe zbrodnie w stanie Indjana, w Chicago Nowym Jorku i Filadelfji.

Z początkiem czerwca, czując niebezpieczeństwo dla siebie, umyka do Kanady, gdzie w mieście Winnipeg, udusił 14-letnią dziewczynę, Nolę Kowar zaś następnego dnia właścicielkę pensjonatu Emilję Patterson. Osaczony w małej wiosce Killarney, dostał się wreszcie w ręce policji kanadyjskiej. Po aresztowaniu wypierał się wszystkich zbrodni, których popełnił, jak przypuszczają dwadzieścia.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Poniedziałek, 11 lipca — Pelagji

TEATRY.

Teatr Miejski „Musisz być moją".
Teatr Popularny „Cnotliwa Zuzanna"

WIDOWISKA.

Casino „Jej wysokość tańczy"
Splendid „Skompromitowana mężatka"
Luna „Noce szału".
Grand—Kino „Bitwa pod Skagarrak"
Odeon „Postrach Singapooru".
Czary „Djabelski cyrk".
Apollo „Ferma duchów".
Imperjal „Wieczne miasto" „Dziecko pogromcy".
Dom Ludowy [illegible]
Corso „Śmiertelna jazda ekspresem".
Miejski Kin. Oświatowy „Maciste w klatce lwów".

Wiadomości bieżące.

Drożyzna w Łodzi

Według statystyki urzędu badania kosztów żywności Łódź jest drugiem z kolei najdroższem miastem w Polsce.

Na pierwszem miejscu znajduje się Warszawa, zaś po Łodzi kolejno następują Lublin, Katowice, Stanisławów itp. zaś najtańszem miastem są Kielce. (bip)

Zastrzeżenia w handlu kosmetykami

Wielokrotnie stwierdzono niejednolitą sprzedaż kosmetyków i perfumerji, prowadzoną w zakładach fryzjerskich. Obecnie miejscowe władze skarbowe wyjaśniły, że tego rodzaju przedsiębiorstwa mogą być prowadzone za świadectwem handlowem III kategorji z tem jednak zastrzeżeniem, że obrót ze sprzedaży tych artykułów nie przewyższy 20,000 zł. rocznie. (bip)

Paszporty ulgowe

W myśl ostatniego zarządzenia przy wydawaniu paszportów zagranicznych ulgowych delegat izby skarbowej będzie miał głos jedynie w sprawach z przyznaniem ulg dla kupców i przemysłowców.

We wszystkich innych wypadkach wydawania paszportów ulgowych decydować będzie tylko władza administracyjna. (bip)

Uruchomienie tkalni

W dniu dzisiejszym zostanie uruchomiona tkalnia Widzewskiej Manufaktury, w której od kilku dni trwał strajk. (u)

Otwarcie obozu Polskiej YMCA.

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste otwarcie obozu ogniska łódzkiego Polskiej YMCA. nad rzeką Lindą w okolicach Lućmierza.

W otwarciu wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i różnych organizacji społecznych. (u)

Wyjazd 10 dywizji

W bieżącym tygodniu niektóre oddziały 10—tej Dywizji stacjonujące w Łodzi wyjadą do obozu ćwiczebnego w Baryczu, zaś oddziały, wchodzące w skład 7 Dywizji Piechoty wyjadą do Raducza. (u)

Zjazd kółek rolniczych.

ODBYŁ SIĘ W DNIU WCZORAJSZYM W ŁODZI.

W dniu wczorajszym w sali Rady Miejskiej odbył się wojewódzki zjazd delegatów kółek rolniczych.

Zjazd zagaił i przewodniczył prezes związku p. Klimek.

Przemówienia powitalne wygłosili starosta Rżewski, poseł Niedzielski, kurator okręgu szkolnego Jan Owiński, poczem odczytano szereg telegramów powitalnych.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zjazdu wybrano komisję i zarząd złożył sprawozdanie z działalności za rok ubiegły.

Po przerwie obiadowej rozwinęła się długotrwała dyskusja nad sprawozdaniami, poczem dokonano wyborów zarządu i drobnych zmian w statucie związku kółek rolniczych.

Referat p. t. „Jak należy zorganizować gospodarstwa małorolne, by podnieść ich produkcję" oraz wolne wnioski zakończyły zjazd. (bip)

Skutki ulewy-

KOSTKI BRUKOWE SPŁYNĘŁY, SUTERENY ZALANE

Długotrwała ulewa, która nawiedziła miasto i trwała przez całą noc onegdajszą i dzień wczorajszy —wyrządziła wielkie straty.

Słynne bruki magistrackie na wielu ulicach, a zwłaszcza na Piotrkowskiej, gdzie je ciągle „naprawiają" zupełnie rozluźniły się i drewniane klocki popłynęły z wodą.

W dzielnicach niżej położonych woda zalała kilkanaście mieszkań w suterenach a pozatem podmyła kładki drewniane i mostki.

Z ulewy korzystali jedynie dorożkarze i szoferzy taksówek, którzy przez 24 godzin mieli żniwo. (bip)

Nadto woda pozalewała większość ulic łódzkich wyrządzając dość znaczne szkody. W wielu miejscach pozrywała belkowania kanalizacyjne i zalała wykopane kanały. W wielu punktach miasta zwłaszcza na skrzyżowaniach niżej położonych ulic utworzyły się formalne jeziora tak że przejścia z jednego chodnika na drugi było niemożliwością. Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Narutowicza woda wdarła się do cukierni Ulrichsa zalewając całą podłogę. (r)

Ludzie bez pracy.

W ŁODZI JEST ICH JESZCZE 20876.

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (Łódź, powiaty. Łódzki, Łaski, Łęczycki, Brzeziński i Sieradzki) w dniu 9—VII 27 r. było zarejestrowanych 28,036 w tym w samej Łodzi 20,876, w Pabjanicach 1,905, w Zd. Woli 457, w Zgierzu 2,518, w Tomaszowie—Maz. 1,829, w Konstantynowie 241, w Aleksandrowie 39, w Rudzie Pabjanickiej 171.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 19,721 w tym 2824 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 16,897 bezrobotnych zasiłki doraźne ze skarbu Państwa.

W samej Łodzi pobierało 14,508 bezrobotnych zasiłki z czego 2,270 z Funduszu Bezrobocia i 12,238 ze Skarbu Państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 2,447 w tym ustawowych 93 i doraźnych 2.354. W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 445 bezrobotnych, otrzymało pracę 1295, wysłano do pracy 89.

Strajk robotników budowlanych.

CEGIELNIE RÓWNIEŻ ZAWIESZAJĄ PRACĘ.

W dniu wczorajszym o godzinie 10-ej rano w lokalu Związku Zawodowego Robotników przemysłu budowlanego przy ul. Zamenhofa 17 odbył się wielki wiec robotników budowlanych w sprawie wysuniętych przez nich żądań podwyżkowych. W wiecu tym brało udział z górą półtora tysiąca osób.

Przemysłowcy budowlani na konferencję nie przybyli, przysyłając jedynie list z oświadczeniem że żadnej podwyżki robotnikom nie udzielą. Po wysłuchaniu przemówienia p. Osieckiego wywiązała się burzliwa dyskusja. Przystąpiono do głosowania nad sprawą strejku. Jednogłośnie została przyjęta rezolucja treści następującej:

Zważywszy, że przemysłowcy budowlani powinni byli dojść do porozumienia z robotnikami i zawrzeć z nimi umowę zbiorową, czego domagali się przedstawiciele związku robotników budowlanych; że obecne zarobki robotników są zbyt niskie w porównaniu ze wzrastającą z dnia na dzień drożyzną, poszczególni przemysłowcy zaś i te niskie zarobki samowolnie obniżają. Zebrani na wiecu w dniu 10 lipca 1927 roku robotnicy budowlani postanowili z dniem 11 lipca rozpocząć strejk, który obejmie wszystkie zawody wchodzące w zakres budownictwa nie wyłączając tych robotników, którzy zajęci są przy obecny masowym remoncie domów.

Po uchwaleniu powyższej rezolucji wybrana została komisja strajkowa składająca się z 50 osób.

Jak się dowiadujemy już w sobotę na wieść o stanowisku przemysłowców w kilku cegielniach robotnicy porzucili pracę. (R)

Awanturniczy „Lokator"

W dniu wczorajszym, na dorocznem walnem zebraniu Tow. „Lokator" doszło na tle wymaganych przez opozycję zmian w statucie i wogóle gwałtownego zachowania się opozycji, do starcia na laski i pięści, w czasie którego główny mener opozycji, p. Bitner (nomen—omen) otrzymał uderzenie „ciupagą zakopiańską" w głowę. Rozwiązane już zebranie rozproszyła policja, wzywając do opuszczenia sali. (r)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

ODZNACZENIA CZERWONEGO KRZYŻA

Jedną z najpoważniej reprezentowanych instytucji na Wystawie Sanitarno-Higjenicznej w Warszawie był Polski Czerwony Krzyż, co z uznaniem podkreślił Komitet Wystawy przyznając Czerwonemu Krzyżowi najwyższe odznaczenie. Na całość działu Czerwonokrzyskiego złożyły się eksponaty, nadesiane przez poszczególne oddziały. Zwiedzający po raz pierwszy mieli możność zapoznania się z ogólną działalnością instytucji, a program i kierunek jej prac zyskał sobie powszechne uznanie.

Z pośród wszystkich okręgów wyróżnił się zaszczytnie kręg Łódzki, którego samochody sanitarne, wykresy, tablice statystyczne, fotografje ilustrujące prace Okręgu oraz artystyczny model gipsowy projektu szpitala wzbudziły ogólny podziw. Do uzyskania przez Polski Czerwony Krzyż dyplomu honorowego w znacznej mierze przyczyniła się intensywna działalność Okręgu Łódzkiego.

ODZNACZENIE „KROPLI MLEKA“

Towarzystwo „Kropla Mleka“ w Łodzi zostało odznaczone Złotym Medalem na Międzynarodowej Wystawie Sanitarno-Higjenicznej w Warszawie w czerwcu 1927 r. co jest dowodem, że działalność instytucji znalazła uznanie u miarodajnych czynników. Będzie to świeżym bodźcem do intensywniejszej pracy.

—ooo—

Młodzież - przyszłość Narodu.

WYDZIAŁ MŁODYCH W OBOZIE WIELKIEJ POLSKI W ŁODZI.

Po zjeździe Młodych w Poznaniu, który się odbył w dniu 5 czerwca r.b. po zlikwidowaniu się Zjazdowego Komitetu Organizacyjnego, został przy Obozie Miejskim w Łodzi, zawiązany Wydział Młodych, w którym organizuje się młodzież narodową z wszystkich warstw naszego społeczeństwa.

Każdego tygodnia odbywają się zebrania Wydziału, na których są wygłaszane prelekcje oraz są poruszane sprawy organizacyjne W piątek w lokalu Stowarzyszenia Majstrów Fabrycznych ul Żeromskiego 74-76 odbyło się zwykle, tygodniowe zebranie Wydziału Młodych, na którem po zagajeniu przez Oboźnego m Łodzi p, Dyrektor Jerzy Zieliński wygłosił referat pod tytułem „Masonerja w Polsce“ Następne zebranie Wydziału Młodych odbędzie się w dniu 14 lipca (czwartek) o godzinie 20-ej w lokalu Stowarzyszenia Majstrów Fabrycznych Jak się informujemy w dniu 18 lipca (poniedziałek) odbędzie się pełne zebranie Obozu Miejskiego, na którem przemawiać będą pp. Oboźny Wojewódzki i specjalnie do tego celu zaproszony prelegent z Warszawy

—oOo—

W śmierci szukała ulgi.

SAMOBÓJSTWO MALTRETOWANEGO CHOREGO DZIEWCZĘCIA.

Przy ul. Szosa Rokicińska Nr. 11 zamieszkuje rodzina Szukalskich. 19-letnia Genowefa Szukalska, cierpiąła od szeregu lat na t. zw. chorobę św. Wita, co uniemożliwiało jej przyjęcie jakiejkolwiek pracy, skutkiem czego była w domu rodzicielskim traktowaną nieludzko.

Przystojna i miła panienka, nie mogąc znaleźć wyjścia z przykrej sytuacji, postanowiła znaleźć ucieczkę w śmierci. W dniu wczorajszym wypiła wystarczającą dozę kwasu siarczanego. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził zgon. (eb)

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dziś w dalszym ciągu arcywesoła lekka komedja paryska L. Verneuil'a „Musisz być moją“ z Jakubińską, Horecką, Morską, Grolickim, Bieliczem i Zniczem. Ceny zniżone. Początek o godz. 8 m 30

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA.

Daje ostatnie przedstawienia zabawnej farsy duńskiej Möllera „Żoneczka z Variete“ z Łapińską, Relewicz-Ziembińską, Szubertem, Krotkem w rolach głównych. Ceny od 1 zł. do 5 zł

Początek o godzinie 8 m. 30.

TEATR POPULARNY.

Dziś po cenach najniższych „Cnotliwa Zuzanna“ której przedstawienia kończą się już w bieżącym tygodniu aby ustąpić miejsca „Trędowatej“ H. Mniszkówny którą Teatr Popularny wznawia na parę wieczorów. W przygotowaniu sensacyjna sztuka „Rasputin“ która będzie już ostatnią premjerą bieżącego sezonu. Kasa czynna od 11 do 2 i od 5 wieczorem.

Rozkład jazdy

Obowiązujący na P. K. P. od 15 maja r. b.

DWORZEC ŁÓDŹ—FABRYCZNA

Odjazd:

1,40	w nocy do Warszawy
7,50	rano „ „ pośpieszny
9.05	do Koluszek (od 1-VI do 15-IX) w niedzielę i święta
9,30	„ Tarnobrzega (przez Gałkówek-Słotwiny)
10.2?	„ Koluszek (od 1-VI do 15-IX)
11.50	„ Koluszek (Warszawy)
14.2?	„ Warszawy
15.20	„ „
16.??	„ Częstochowy
18.05	„ Koluszek
18.55	„ Warszawy (przyśpieszony)
23.45	„ Koluszek
19.10	„ Skarżyska (Kamiennej)
20.10	„ Warszawy

Przyjazd:

1.55	w nocy z Koluszek
4.40	z Warszawy
7.21	„ Koluszek
8.15	„ Koluszek
9.36	„ Częstochowy
10.49	„ Warszawy
12.25	„ Koluszek (od 1-VI do 15-IX)
13.25	ze Skarżyska (Kamiennej)
14.40	z Warszawy
16.38	„ „
19.55	„ Tarnobrzega
20.25	„ Koluszek
23.15	„ „
22 45	„ Warszawy (pośpiesny)
23.20	„ Koluszek do (1-VI do 15-IX) w niedzielę.

DWORZEC KALISKI.

Odjazd:

2.01	w nocy do Ostrowa Wkp.
3.14	do Warszawy
6.41	„ „ (pośpieszny)
7.1	„ Warszawy
8.00	„ Poznania
8.10	„ Koluszek
9.03	„ Kutna
12.57	„ Poznania
12.04	„ Berlina - Paryża (luksusowy)
13.15	„ Warszawy (z Łodzi)
13 47	„ „
14.10	„ Kutna
15.25	„ Lwowa (przez Skarżysko)
16.40	„ Sieradza (w soboty; niedziele; dni przedświąteczne i święta)
18.35	„ Ostrowa Wkp.
19.13	„ Warszawy, luksusowy (poniedziałki, środy i piątki)
19 38	„ Łowicza
20 15	„ Kutna (Gdańska)
20.35	„ Krakowa (przez Rokiciny)
21.58	„ Poznania
23 1?	„ Berlina - Paryża (pośpieszny)
23.58	„ Kutna

Przyjazd:

1.46	z Warszawy
2,59	z Ostrowa Wkp.
6,33	z Paryża - Berlina (pośpieszny)
3,68	z Krakowa
6,59	z Poznania
7,43	z Łowicza
8,43	z Kutna
8 53	z Ostrowa Wkp.
10,39	z Warszawy
10,40	ze Lwowa
11.56	z Warszawy (luksusowy) w poniedziałki środy i piątki
12,44	z Warszawy
13,32	z Poznania
13,45	z Kutna
18 05	z Koluszek
18,40	z Poznania
19.05	z Paryża - Berlina (luksusowy)
20,13	z Kutna
21,43	z Warszawy
222.05	z Kutna
22,10	z Sieradza w soboty niedziele i święta
23.06	z Warszawy (pośpieszny)

TYLKO

9 Piotrkowska 9
I p, fr., tel. 47-69

I. NASIELSKI

poleca wielki wybór

MEBLI

po cenach konkurencyjnych,
Najdogodniejsze warunki.
Uwaga: Żadnej filji nie posiadam 8768)

Fabryka luster i niklarnia

J. CANDRYK

Łódź, Główna 11 w podw.
filja Piotrkowska 255.

poleca trema, tualety, lustra wiszące dowolnych rozmiarów. Niklowanie wszelkich części; samochod., rowerowych dentyst., chirurgicznych

Uwaga: Lustra za gotówkę i na raty na okres 4 miesięcy. Własna wytwórnia ram.

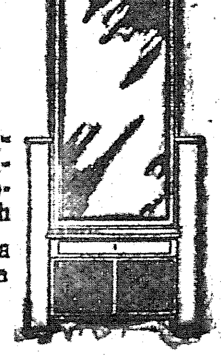

Każda gospodyni powinna się przekonać o tem że 2209—

„POMORSKIE“

mydło do prania jest najoszczędniejsze w gospodarstwie domowem przez swoją wysoką zawartość najlepszego tłuszczu

Żądać wszędzie.

Żądać wszędzie.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 5.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:
Al. Klim, Brzezińska 114.
SKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:
Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.
CHEMICZNE PRALNIE I FARBIARNIE:
Muszyński, Narutowicza 24.
SKLEPY SPOŻYWCZE:
Majchrzak. Targowa 33.
Wendelt, Senatorska 14.
Zalewski, Warszawska 18.
F. Sarnowski, Nowo-Zarzewska 23.
Pietrzak, Nawrot 8
Motylewski, Napiórkowskiego 90.
Budkowska, Nawrot 5.
Dębowski, Sosnowa 17.
Frontczak, Łowicka 6.
Jastrzębski, Suwalska 16.
PRACOWNIE I SKLEPY OBUWIA:
Grzegołoski, Łowicka 4.
Wesołowski, Aleksandrowska 47.
Bartoszek, Nowo-Zarzewska 13.
Spinkiewicz, Piotrkowska 134.
Lange, Piotrkowska 124.
P. Ciepłucha, Targowa 27.

RESTAURACJE:
Zytke, Napiórkowskiego 117.
SKLEPY GALANTERYJE:
Petrykowski, Przędzalniana 84.
J. Jabłoński, i S. Maszczewski, Główna 11.
M. Czempik, Główna 17.
Rutkowski, Andrzeja 24.
Rutkowski, Główna 33.
SKLEPY KOMISOWE:
Łunkiewicz, Sienkiewicz 67
CUKIERNIE:
Ulrisch, Piotrkowska 97.
MLECZARINE:
Justewicz, Nowo-Zarzewska 37.
SKŁADY APTECZNE:
Miklaszewsi, Przędzalniana 93.
PIEKARNIE:
Jachowicz, Łowicka 14.
Ciesielczyk, Przędzalniana 99.
Michel, Nawrot 3.
SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:
Kwiatkowski, Nawrot 35.
PRACOWNIE STELMACHSKIE:
Krenkowski, Targowa 23.

SKLEPY RZEŹNICZE _MASARNIE:
Musierowicz ,Emilji 14.
Kubiak, Kilińskiego 180.
Lubelski, Skierniewicka 12.
Szwalbe, Piotrkowska 180.
Sowiński, Piotrkowska 261.
Skupiński, Zakątna 64.
ZAKŁADY KOWALSKIE:
Wilczek, Napiórkowsikego 151.
Łazuchniewicz, Nowo-Zarzewska 12.
Osmólski, Lipowa 39.
Dembowski, Kilińskiego 32.
ŚNIADANIA OBIADY I KOLACEJ:
Mleczarnia Nadświeżańska, Przejazd 41.
SKŁADY WIN WÓEDK I DELIKATESÓW:
Wężyk Wólczańska 169.
FABRYKA CUKIERKÓW
Karczewski Podleśna 26.
FABRYKA SZCZOTEK:
Frantz Wólczańska 125.
ŚLUSARNIE MECHANICZNE:
Macie szek Pusta 5.
Skarżyński Piotrkowska 245.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, fabryka i magazyn mebli

W. ŁUCZAK

ŁODZ,
Zamenhofa 2, (Rozwadowska) Tel. 14-25.
Filja Piotrkowska 102, Tel. 14-17.
Fabryka mebli Piotrkowska 104, Tel. 45-87.
Kompletne urządzenia pokoi od najskromniejszych do najwykwintniejszych, oraz sprzedaż dywanów, firanek pokryć meblowych, 60261

Okazja!

Nadeszedł wielki transport ram i rowerów znanej firmy angielskiej
Bowden-Birmingham

Ceny wyjątkowe niskie.

Karol Küster i Synowie

Łódź, Sienkiewicza 23 (róg Moniuszki) 2241

Dla klasy demokratycznej

„Bar pod Niedźwiedziem“

zostanie otwarty w dniu 12 lipca t. j. we wtorek w domu Hotelowym przy ul. Cegielnianej № 64, wejście z ul. Kilińskiego.

Pierwszorzędna obsługa, bufet obficie zaopatrzony: gorące zakąski domowe wprost z wędzarni, piwo, herbata i inne napoje.

Codziennie od g. 10—12 rano na porcje: glewizna wieprzowa, kapuśniak, barszcz ukraiński.

5966 — Zarządzający DORFLER.

Szkło okienne.

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; djamenty do rznięcia szkła poleca po cenach niskich.
J. Olejniczak, Główna Nr. 14.
UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze. 267

Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie

Rutynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas spec. polski, łacina, matematyka, fizyka. Przysposabia szybko a dobrze do egzaminów dla eksternów podług najnowszych programów. Kurs klasy 4 miesiące. 6-go Sierpnia 14, pralnia 2826—2

Sprzedaż.

Sklep spożywczo-kolonialno dystrybucyjny, egzystujący 10 lat, wśródmieściu, wyrobiony, punkt dobry do sprzedania z powodu wątłego zdrowia Ofer ty w Rozwoju pod „Sklep“ 3904—2

Obuwie trwałe, bieliznę manufaktura tanio na raty „Kredyt“ Nawrot 15, I piętro. 3420—5

Plac do sprzedania 38x64 na ul. Mazurskiej w pobliżu ul. Rzgowskiej dojazd tramwajam 11 i 4, Dowiedziec się można ul. Śląska 6, p. Brzóska. 3036—2

Sprzedam sklep spożywczy z pokojem i kuchnią Kilińskiego 55. 40[illegible]7—2

Kupię mają pompkę z gumową rurką do wypompowania wody z piwnicy. Oferty pod „M. K.“ do Rozwoju 2587—2

Sklep kolonjalny nadający się na każdy interes na ul. Piotrkowskiej do sprzedania z powodu wyjazdu Oferty do Rozwoju pod „Sklep“ 3946—2

Sklep jadłodajnia do odstąpienia z powodu wyjazdu natychmiast Drewnowska 59. 3950—1

Cyklodrom do sprzedania ulica Wodna róg Miedzianej Bielecki. 3856—1

Okazja. Zaraz do nabycia różne nieruchomości ziemskie lub miejskie wille podmiejskie miejskie działki ziemi z parceli i różne b. tanio, a także kupujemy objekta ziemskie i miejskie, trzeba tylko odwiedzić Biuro Goszczyńskiego Kilińskiego 85, tel. 49—56. 3982—2

Tanio na wypłatę obuwie ul Piotrkowska 37, w podwórzu 3106—3

Samochód 6 osobowy sprzedam lub zamienię na mniejszy ul Sienkiewicza. 25, m. 4. 3670—2

Skórę, kopyta, prawidełka. dodatki kupujcie w chrześcijańskich firmach Zgierska 7, Sienkiewicza 25 3072—3

Sklep spożywczy sprzedam ul. Zakątna 45. 3978—1

Pianina nowe używane. na raty kupujcie Chodkowski Sienkiewicza 25. 3664—3

Posady i prace.

zaofiarowane.

Potrzebni chłopcy do praktyki introligatorskiej Pierwszeństwo którzy pracowali w introligatorni Al. Kościuszki № 37, Drukarnia i introligatornl.

Poszukuje agentów do sprzedaży patentowanych nowości z działu gospodarstwa domowego Oferty pod „Praktyczne wynalazki“ do Adm. Rozwoju.

Potrzebna podręczna i uczennica do szycia ul. 28 p. Strz Kan. № 26. m. 52. 5868—4

Potrzebni chłopcy do zakładu ślusarsko—sanitarnego ul. Sienkiewicza 91 Kowalski. 3958—3

Poszukuje się inwalidy z koncesją na handel wódek Wiadomość Drewnowska 59. 3[illegible]48—1

Samotny człowiek jest potrzebny od zaraz do konia i wszelkiej pracy w roli Wiadomość u grabarza w Mani. 3964—2

Terminatorzy do ślusarni potrzebni Łąkowa 22. 3920—3

Potrzebny chłopiec do tapicera Karola № 1. 5982—2

Lokale i mieszkania.

Ciechocinek pensjonat „Ormuzd“ M. Adamowej w centrum zdrojowiska, poleca słoneczne pokoje całkowicie odnowione. Kuchnia wyborowa obfita djetyczna. ceny od zł. 11 1621—10

Przyjmę pana na mieszkania Kilińskiego 129, m. 6, front I piętro. 3980—2

Mieszkania pojedyńcze i z kuchniami zaraz do wynajęcia Wiad. Pograniczna 39, za Niciarnią. 3960—3

Lokal nadający się na piwiarnię, sklep z 3 pokojami i kuchnią odstąpię Piotrkowska 223 3976—1

Przyjmę 2 panów na mieszkanie Zakątna 78, Teresa Sierodzina. 3920—2

Różne.

Zdolny zdun przyjmuje reperację i stawiania pieców Robota gwarantowana 6-go Sierpnia 14. 39[illegible]6—2

Akuszerka J. Golańska powróciła Fabryczna Nr. 2. 3943—2

Miesięcznie sto zł dam za wypożyczenie zł. 1500 Oferty pod „K. M. 131“ do Rozwoju. 395[illegible]—3

Potrzebny inkasent od zaraz z kaucją 500 zł.

Zgłoszenia w administracji Rozwoju od 9—12. 2331—5

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 80 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-j w., po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój“ można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.—B. (Księgarnia Krzyżanowskiego), w Kowlu Sadowa 4 (Wołyńska Ajencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 1,50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.
Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Redaktor odpowiedzialny Edmund Bartoszek.